

Cud

The Analogs

Czy pamiętasz kim jesteś gdy rano się budzisz
Nie zdążysz nic zjeść ani ryja umyć
Biegiem do roboty albo śpij na dworcu
Każda myśl o jutrze budzi w Tobie strach
Po pracy do knajpy nie myśleć o dniu
Znaczyz swoje imię i pracuje mózg
Na gazie do domu i do wyra spać
Pamiętaj że rano znów musisz wstać

Kiedyś stanie się cud
Nie będzie zimna, zniknie głód
Kiedyś stanie się cud
Bez kaca i zmęczenia, zniknie głód

Zawsze masz wybór zgodny z sumieniem
To Ty wiesz lepiej co dla Ciebie dobre
Zamiast być kukłą w elitarnych łapach
Przeciwności losu rozganiaj kopniakami
Przewracaj śmietniki tańcz na samochodach
Napierdalaj żuli i demoluj knajpy
Świat Cię ciągle niszczy różnymi sposobami
Nie ma innej drogi odpłać mu tym samym

Kiedyś stanie się cud
Nie będzie senności i zniknie głód
Kiedyś stanie się cud
Bez kaca zmęczenia zniknie chłód